GAZETA POLSKA

Prenumerata w miejscu: rocznie zł. 40; kwartalnie zł. 12; — miesięcznie zł. 5; Nr pojedyńczy gr. 10.

N^ro^ 61

Prenumerata na prowincji, z opłatą pocztową zł. 20 kwartalnie. — Opłata za insercję obwieszczeń po gr. 10 od wiersza mającego liter 50.

w Warszawie dnia 4 Marca 1831 roku w Piątek.

Rzeczy krajowe.

Roskazy Dzienne.

W kwaterze głównej w Warszawie dnia 6 lutego 1831 r.

Postępują na wyższe stopnie. W pułku 1 ułanów: wachmistrz hrabia Małachowski Napoleon, na podporucznika, z przeznaczeniem do przybocznego sztabu naczelnego wodza siły zbrojnéj narodowéj. W 4 pułku ułanów wachmistrze starsi: Kamiński Józef, Dąbrowski Dominik i Kossakowski Józef, na podporuczników. W 6 pułku ułanów: dowódzca tegoż pułku, podpułkownik Wołłowicz Eustachy, na pułkownika; wachmistrz Daszkiewicz Kazimierz, na podporucznika. W szwadronie ochotników, przykommenderowanym do pułku 2 strzelców konnych, wachmistrze z tegoż szwadronu: Marcinkowski Karol, Szmitkowski Leon i Potocki Bernard, na podporuczników. W pociągu: wagenmajster, Michalski Tomasz i podoficer Poklękowski, na podporuczników, z przeznaczeniem, piérwszy na dowódzcę 1 kompanji, drugi na dowódzcę 3 kompanji 1go bataljonu pociągu.

Postępuje na podporucznika i umieszczony zostaje. W wojsku: z szwadronu ochotników, przykommenderowanego do 2 pułku strzelców konnych, wachmistrz Mycielski Teodor z przykomenderowaniem do sztabu pułkownika Klickiego, dowódzcy 2 brygady 3 dywizji jazdy.

Przechodzi na majora. W pułku grenadjerów, na szczególne przedstawienie jenerała dywizji hrabi Krukowieckiego, kapitan Breański, szef sztabu dywizji 1 piechoty, z pozostawieniem go przy tychże obowiązkach.

Wracają do służby i umieszczeni zostają. W sztabie przybocznym naczelnego wodza siły zbrojnéj narodowéj. uwolniony ze służby z pułku strzelców konnych byłéj gwardji w stopniu podpułkownika, kapitan hrabia Mycielski Michał, w stopniu podpułkownika. W artylerji konnéj, uwolniony ze służby w stopniu kapitana z tejże broni, porucznik Łapiński Paweł, w stopniu kapitana. W pułku grenadjerów, uwolniony ze służby w stopniu podporucznika, z tegoż pułku, podchorąży Sułkowski Ludwik, w stopniu podporucznika. W 2 pułku strzelców konnych, uwolniony ze służby z pułku strzelców konnych byłéj gwardji, w stopniu porucznika, podporucznik Ożarowski Konstanty, w stopniu podporucznika. W szwadronie ochotników przykomenderowanym do 2 pułku strzelców konnych, uwolnieni ze służby kapitan Brzezański Augustyn, w stopniu podpułkownika, porucznicy: Mycielski Franciszek, Potulicki Kazimierz, i podporucznik Kalkstein Wincenty. W korpusie inwalidów i weteranów, były porucznik inwalidów Swierczewski Stanisław, w tymże stopniu, z przeznaczeniem do kompanji 2 inwalidów.

Wraca do służby i przeznaczony zostaje. Na szefa sztabu przy jenerale dywizji Klickim, uwolniony ze służby podpułkownik Strażyński Antoni.

(*Dokończenie nastąpi.*

W kwaterze głownéj w Warszawie dnia 28 lutego 1831.

Żołnierze i bracia oręża! Bóg zapewne to zrządził, że wam podobało się mnie wskazać na waszego wodza. Senat, izba poselska i rząd narodowy obdarzyły mnie tym cierniowym zaszczytem, który ja o tyle tylko godnie piastować zdołam, ile wasze męztwo, wasza wytrwałość i inne cnoty dobrego żołnierza w pomoc mi przyjdą. Żołnierze! mamy przeciw sobie nieprzyjaciela, który się pyszni szczęściem, wielkiemi siłami i przeważném w Europie znaczeniem. Lecz jak z jednéj strony ogrom jego potęgi zdaje się być przerażającym, tak z drugiéj, krzywdy które nam samodzierżca Rossyjskiego narodu wyrządził, czynią go w obliczu nieba i ludzi tak winnym, iż przy ufności w Bogu i z całém przekonaniem o świętości naszéj sprawy, śmiało z nim mierzyć się możemy. Tylko przysięgnijmy sobie w duszach i sumieniach naszych, że w całém znaczeniu spełnimy to ciągle przez nas powtarzane hasło: « *Zwyciężyć lub umrzeć za ojczyznę!* » a pewnie zostaniemy przykładnymi w dziejach ludzkich obrońcami świętych i wiecznych praw narodu i choćbyśmy potężnego nieprzyjaciela zwyciężyć nie zdołali, przynajmniéj nie przeżyjem poddania się temu, któren wszelką wiarę naprzeciw nas złamał. Do takiéj to sławy wzywam was i w tym bohaterskim i razem męczeńskim zawodzie ofiaruję wam wieńce. Otrzymamy je niezawodnie, gdy mnie wspierać będziecie waszém męztwem, jednością, posłuszeństwem i sprężystem działaniem w wykonaniu spraw rycerskich. — Naczelny wódz siły zbrojnéj narodowéj *Skrzynecki*. Za zgodność z oryginałem: Pułkownik szef sztabu głównego, *Chrzanowski*.

Rząd Narodowy.

Potężna walka, jaka się z wrogami naszemi otworzyła, wyprowadziła dzielność narodową na pole chwały.

Wojownicy Polscy! waleczność wasza sprawiła, że nieprzyjaciel w kraj nasz wchodzący, drogo w nim okupował swój postęp, skupieni pod stolicą, w dniach niewielu, po trzykroć odparliście kilkakroć od was liczniejszego, i przeważne nad nim odnieśliście korzyści. W obliczu stolicy, reprezentacji narodowéj i rządu narodowego, zbieraliście nieśmiertelne wawrzyny. Z uwielbieniem patrzyli na was rodacy, błogosławiąc orężowi waszemu. Senat, izba poselska i rząd narodowy, śród huku dział obradowali spokojnie, zasłonieni piersiami waszymi i widząc w was beśpieczną i niezłomną warownię. Dosięgliście sławy czynów wojennych przodków naszych, których szanowne cienie, z rozkoszą na was spoglądają, z przybytku wiecznéj chwały. Uzacniliście nasz naród, ozdobiliście nowym blaskiem dzieje nasze ojczyste! Cześć wam, waleczni rycerze! cześć męztwu waszemu! Wdzięczna ojczyzna gotuje wam zasłużone nagrody, potomność, laury niezwiędłe!

Czekają was jeszcze wielkie natężenia; nowe walki; które nowy trjumf uwieńczy, których owocem będzie niepodległość naszéj ojczyzny. Nie ustaniecie, w tak świetnie rospoczętym zawodzie; dotrwacie do końca w szlachetnym zamiarze zrzucenia obydnego jarzma.

O rzeczy publicznéj, nigdy się wątpić nie godzi; dziś najmniéj do tego mamy powodu. Pała cały naród oswobodzenia się żądzą najżywszą; wszystkie nam wolnomyślne sprzyjają narody; jest Bóg sprawiedliwy, obrońca dobréj sprawy, a mściciel wiarołomstwa i uciemiężenia; nie zginęła cnota staropolska.

Wojownicy Polscy! Rząd przez reprezentantów narodu obrany, wierny przyjętym obowiązkom; nigdy się od was nie odłączy, dzielić będzie z wami wszystkie téj świętéj wojny koleje! Niech żyje ojczyzna! Niech żyje wolność i niepodległość. W Warszawie d. 2 marca 1831 r.

(Tu podpisy.)

— *Kommissja rządowa wyznań religijnych i oświecenia publicznego.* Pragnąc choć w części z swéj strony wynagrodzić chwalebne poświęcenia się wojowników Polskich, którzy przekładając ogólną sprawę nad osobiste obowiązki, opuszczają familje i idą na pole sławy, walczyć w ojczystych szeregach za najdroższe swobody; wydaje następujące rozporządzenie względem użycia na przyszłość funduszów edukacyjnych, bądź przez rząd, bądź przez prywatne osoby, dla uczącéj się młodzieży na stipendia przeznaczonych. Dzieci wszelkiéj rangi wojskowych dymissjonowanych, którzy na nowo do szeregów wstąpili, równie i tych, którzy dopiero teraz do wojska się zaciągnęli, będą miały piérwszeństwo przed innemi, w podawaniu tychże kandydatów przy równych kwalifikacjach, do użytkowania z funduszów edukacyjnych, które na stipendia dla uczącéj się młodzieży, bądź przez rząd, bądź przez prywatnych, są lub mogą być przeznaczane. Ścisłe stósowanie się do niniejszego rozporządzenia kommissjom wojewódzkim, tudzież przełożonym nad instytutami, które uposażenia tego rodzaju posiadają, kommissja rządowa wyznań religijnych i oświecenia publicznego, niniejszym poleca. — w Warszawie dnia 28 lutego 1831. Minister prezydujący, Alexander hrabia *Bniński*. Sekretarz jeneralny, *Rakiety*.

— *Kommissja potrzeb wojska*. Ogłasza niniejszym licytację in minus na dostawę dwunastu tysięcy Nr. 12,000 cetnarów słomy w połowie prostéj, w połowie targanéj; mający chęć podjęcia się téj dostawy, zgłoszą się dnia 7 b. m. i r. przed południem do sekcji trzeciéj kommissji potrzeb wojska. — w Warszawie d. 3 marca 1831. (Tu podpisy.)

— Rada municypalna wydała następujące odezwy:

1) Pod d. 2 marca. «Po tylu już chwalebnie odbytych walkach w obronie swobód narodowych, ranni nasi obrońcy, mimo usilnych rządu starań, nie są jeszcze w lazaretach tak zaopatrzeni, jakby dla ulgi ich cierpień konieczność wymagała, w szczególności zaś brakuje im sienników 2000 i tyleż poszewek. Gdyby dla zaradzenia temu niedostatkowi, znajdowała się rada municypalna w potrzebie wzywania samego tylko uczucia ludzkości, pewna jest, że szlachetni mieszkańcy stolicy, nie byliby na ten głos obojętnymi. Cóż dopiero, gdy świętsze pobudki przemawiają za naszymi braćmi, co na polu chwały życie dla sprawy ojczystéj ponieśli. Tém przekonaniem powodowana rada municypalna, wzywa uprzejmie szanownych obywateli stolicy, aby wymienionéj potrzebie w dostarczeniu 2000 sienników i tylu poszewek w sposobie dobrowolnéj ofiary zadosyć uczynić chcieli. O rozkładzie zaś wspomnionéj ofiary, jaki na cyrkuły przypada, właściwi kommissarze zostali zawiadomieni, do których takowe składać należy.»

2) Téjże daty. «Szanowne Polki z miasta obwodowego Konina, nie mogąc osobiście chlubnéj nieść pomocy rannym wojownikom naszym, przyłożyły się jednak do ich wygody przez zebranie na ten cel 109 sztuk koszul, które na ręce prezydenta miasta stołecznego Warszawy przesłane, są już oddane dozorowi ogólnemu szpitali wojskowych do śpiesznego w swym celu użycia. Rada municypalna nie mogąc inaczéj wywiązać się z obowiązku wdzięczności, czyn tak chwalebnych obywatelek miasta Konina, podaje do wiadomości publicznéj w przekonaniu, iż tenże i po innych miastach królestwa godnych znajdzie naśladowców.»

— Numera serij obligacij udziałowych, wyciągnięte w dniu piérwszym mca marca, jako mające należeć do losowania szczegółowego w dniu 15 b. m.

56, 83, 116, 124, 187, 202, 207, 250, 259, 296, 309,
314, 317, 348, 351, 356, 364, 386, 429, 443, 476, 477,
538, 547, 593, 594, 613, 687, 741, 779, 791, 811, 813, 817,
864, 870, 872, 902, 1003, 1005, 1092, 1100, 1119, 1177,
1231, 1233, 1288, 1293, 1295, 1308, 1418, 1455, 1486,
1518, 1570, 1618, 1641, 1649, 1687, 1695, 1718, 1729,
1732, 1765, 1785, 1820, 1829, 1830, 1854, 1865, 1899,
1925, 1929, 1951, 2030, 2056, 2062, 2120, 2177, 2196,
2205, 2210, 2228, 2270, 2333, 2350, 2364, 2386, 2407,
2413, 2483, 2525, 2540, 2596, 2597, 2609, 2648, 2695,
2721, 2728, 2739, 2756, 2763, 2771, 2782, 2789, 2791,
2801, 2805, 2822, 2828, 2857, 2874, 2890, 2907, 2913,

-- Klacz kara anglizowana, z siodłem i munsztukiem, jest do sprzedania po poległym oficerze. Dowiedzieć się w pałacu uniwersyteckim, w pawilonie na drugiém piętrze.

Wiadomości urzędowe od wojska.

Wyciąg z rapportu jenerała Czyżewskiego do jenerała Żymirskiego.

Dowódzca pułku 2 strzelców pieszych rapportem swoim z dnia 24 b. m. przedstawił mi, że żołnierze: Myskaytys Mateusz, ranny kulą karabinową w łytkę i w twarz bagnetem; Szymakowski Józef ranny kulą karabinową w rękę, oraz Szypniewski Andrzéj, ranny w twarz bagnetem, pomimo naglenia, ażeby szli do lazaretu, nię życzą sobie oddalić się od korpusu, wolą pozostać w szeregach i walczyć z innymi przeciw nieprzyjacielowi; czyn ten piękny z strony wzwyż wspomnionych żołnierzy daje mi powód przedstawienia ich jw. jenerałowi. — Jenerał brygady *Czyżewski.*

— Między zabitymi jenerałami Rossyjskimi, którzy widząc wachające szeregi żołnierstwc osobiście mu dowodzili i zachęcali, liczą xięcia Szachowskiego, Nikityna, Markowa i Kiszkina. Dwaj ostatni znani w Warszawie. Między rannymi żałują Rossjanie szczególniéj jenerała artylerji Suchozahnet, który utracił nogę.

— Na armacie, którą waleczny jen. Dwernicki przesłał w podarunku dla gwardji narodowéj Warszawskiéj, wyryto następujący napis: «Jestem jedną z jedynastu zdobytych pod Stoczkiem, gdzie sławny pogromca Turków Geismar dowodził. Nie wypuszczajcie jéj Polacy z rąk waszych z ostatniém tchnieniem życia waszego.»

— Między poległymi na polu chwały pod Grochowem d. 25 z. m., był Adam Charasiński, akademik Krakowski, młodzieniec pięknych zalet.

— Nie masz dnia w którymby nie przybywali na naszą stronę żołnierze z wojska Moskiewskiego, opuszczający swoje szeregi. Głód zadaje wielką klęskę Moskalom, tak dalece, że według zeznania tychże zbiegów, biegunka szerzyć się między nimi zaczyna. W bitwie dnia 25 mieli w rannych, i zabitych przeszło 20,000; jestto rzeczą niezawodną. W liczbie tych ma być 17 samych jenerałów. Dziś jeszcze leży kilkanaście tysięcy rannych i chorych żołnierzy po lasach, bez najmniejszego co się zowie opatrzenia; dowieziono im tylko słomy na posłanie i nic więcéj; oficerów przesłano do Mińska, Biały i do Siedlec. Gdyby nie plan poprzednio ułożony, że po pierwszém odparciu nieprzyjaciela, wojsko nasze cofnie się za Wisłę, z powodu że stanowisko pod Grochowem żadnéj ważności nie przedstawiało, wojsko Moskiewskie byłoby w dniu 25 stanowczą poniosło klęskę. Mając zniesione lewe swe skrzydło i przełamany środek, już z wszystkich punktów w nieporządku uchodzić zaczęło, i tylko dla zasłonięcia odwrotu, wysłał feldmarszałek Dybicz ostatnią swą rezerwę, to jest dwa kirasierskie pułki, które część naszego prawego skrzydła wprawdzie przełamały, ale następnie co do nogi w pień wycięte i wykłute zostały; tak dalece, że z obu pułków tylko 15 jezdzców ocalało. Na ten widok taki powstał popłoch między Moskalami, że zostawiono kilkunastu żołnierzy i kilku oficerów naszych, którzy wzięci będąc w niewolę i w głównéj kwaterze trzymani, tym sposobem wrócili do bratnich szeregów. Wstrzymanie zwycięzkiego postępu naszych na lewém skrzydle i niekorzystanie ze zniszczenia ostatniéj rezerwy, z powodu że już rospoczęty był spokojny odwrót naszych na lewy brzeg Wisły, zmniejszyło wprawdzie popłoch między Moskalami, ale feldmarszałek Dybicz obawiając się jakowego podstępu, wysłał natychmiast wzdłuż Wisły na prawo i lewo swego stanowiska mocne oddziały, z resztą zaś wojska stał przez całą noc pod bronią, a nazajutrz rano, obrócił się jak mówią z główną siłą na województwo Płockie. Już od dni kilku nie wiemy nic pewnego o nieprzyjacielu, tymczasem zaś wojsko nasze, wypocząwszy na wygodnych kwaterach i wzmocnione nowemi posiłkami, wyruszyło częściami na wskazane sobie stanowiska, z duchem i zapałem jaki je ciągle ożywiał. Naoczni świadkawie bitew stoczonych od chwili wkroczenia Moskalów do Polski, zgadzają się na to, że nasza strata w rannych i zabitych dochedzić może do 7000 ludzi, Moskiewska najmniéj 50,000. I tę jeszcze mamy nad nieprzyjacielem korzyść, że gdy jego ranni i chorzy leżą po lasach pod gołém niebem bez opatrzenia, a przezto śmierć mnóztwo ich zmiata, nasz żołnierz ma tymczasem tę poświęcenia swojego nagrodę, że znajduje się w lazaretach najdokładniéj urządzonych, w leki i wszelkiego rodzaju potrzeby dostatecznie opatrzonych, obok najdoskonalszego opatrzenia i prawdziwie macierzyńskiéj pieczy. Z tego takie następstwo, że gdy większa część ludzi lekko jest rannych, nie masz téż i dnia w którymby po kilku lub kilkunastu z każdego lazaretu, już zupełnie zdrowych, do pułków swoich nie wracało. Nie upłynie dwóch tygodni, a 3 tysiące ludzi opuści lazarety i próżne je zostawi.

— Janowski kadet z pułku 3 ułanów, otrzymawszy w walce pod Nowąwsią kilka strzałów śmiertelnych, zapewniony iż będzie żyć, wyrzekł ostatnie wyrazy: «Koledzy, nie jestem w téj pretensji, spokojnie umieram, lecz powiédzcie, czy Polacy plac boju otrzymali.» Zaspokojony, dokonał chwalebnie życia swojego.

— *Wyjątek z listu z Radomia 27 lutego.* Dnia wczorajszego kossynjery z dowództwa regimentarza Romana Sołtyka weszli do Radomia; od 11 dni byliśmy w ciągłej niepewności i obawie, i tylko patrole wojska narodowego i Moskiewskie dochodziły do nas. O to jest krótki rys zaszłych w Sandomierskiem województwie poruszeń wojskowych. Dnia 16 b. m. jenerał Dziekoński cofnął się z pułkiem 12 piechoty do Przytyka. Półkownicy zaś Kozakowski i Łagowski z kolumną 600 ludzi wynoszącą, udali się do Szydłowca, a kilkaset jazdy wojska Rossyjskiego zajęło Radom, lecz główna siła jenerała Kreuza w okolicy Kozienic i Selni pozostała, nie długo nawet oddział ten z Radomia ustąpił, i tylko patrole przez dni dwa Radom nawiedzały. W takim stanie rzeczy regimentarz Sołtyk przybył 17 w wieczór do Szydłowca do kolumny tam stojącej, będąc wysłanym od naczelnego wodza dla śpiesznego org nizowania siły zbrojnej w województwie Sandomierskiém. Sołtyk chcąc zasłonić rękodzielnie broni nad rzeką Kamienną położono, i główne magazyny żywności w Kielcach, cofnął się w lasy pod Bzin zakrywając Suchedniów, i tam w 4 dni zmocniwszy swoją kolumnę wielu ochotnikami, między któremi najwięcej było górników i strzelców leśnych, dnia 22 z rana zajął Szydłowiec, mając z sobą 600 jazdy, 500 strzelców 1200 kosynierów, niemniej dwa małe działa funtowe, które były własnością familijną Sołtyków; z Szydłowca obrócił się Sołtyk ku Skarszowu chcąc zrobić skuteczną dywersją na korzyść jenerała Dwernickiego, którен 18 b. m. między Ryczywołem i Kozienicami kolumnę jenerała Moskiewskiego Krentza pobiwszy, miał od strony Pilicy działać przeciw nieprzyjacielowi: prócz tego utworzoną jeszcze została inna kolumna w okolicach Radomia, półtrzecia tysiąca kos-

synjerów wynoszące, i przeznaczona do zupełnego zamknięcia odwrotu Kreutzowi, w przypadku gdyby w te strony chciał się posuwać. Taki był stan rzeczy 23 b. m. gdy tymczasem nieprzyjaciel widząc się otoczonym, uszedł śpiesznie przez Wisłę pod Kozienicami, i jenerał Dwernicki w 10,000 ludzi dnia 24 Kozienice zająwszy, nie mógł już dosięgnąć nieprzyjaciela. Tak więc województwo nasze już jest od wrogów oswobodzone, i będzie naszém usilném staraniem, aby tak uzbroić brzegi Wisły, iżby tam na nowo nieprzyjaciel wkroczyć nie mógł.

— (*Nad.*) — Ze też nikt nie dogląda ludzi wysyłanych na roboty. Kommissarze musieli posnąć, lub ...... że nie delegują dostatecznéj liczby dozorców, albo raczéj żadnego. Tyle ludzi dwuzłotówki darmo bierze! O administracjo cyrkułowa! Z. Z. Z.

— (*Nad.*) — Co to jest *licencia poetica*? zapytał się w tych dniach uczeń nauczyciela. Oto, odpowie ten ostatni, kiedy poeta inaczéj rzeczy wystawia jak w istocie są, np. Suchodolski w swoim mazurku przed trzema miesiącami napisał: że Szymanowski et comp. będzie wkrótce wisiał, a on dotąd żyje. Rozumieszże teraz? Rozumiem. *

Wiadomości Zagraniczne.

ANGLJA. — Dziennik *Temps* donosi, iż na konferencji d. 8 lutego w Londynie, wniesiono zupełnie nowy przedmiot na obrady. Byłto projekt powszechnego pokoju, którego zasadą byłoby rozbrojenie ogólne wszystkich mocarstw i postawienie ich na stopie pokoju, stósownéj do ludności ich krajów. Podrzędne państwa, musiałyby pójść za przykładem pięciu większych. Każde zaś państwo, któreby po przyjęciu tego systematu przekraczało go, przez nieprzyjazne kroki ku innym, byłoby powściągane przez koalicję Europejską.

FRANCJA. — *Z Paryża d.* 18 *lut.* Dnia wczorajszego w południe, udała się deputacja narodowego kongresu Belgickiego do Palais-Royal, gdzie ją 2 adjutantów królewskich u wielkich schodów przyjęło i do pierwszéj sali jéj towarzyszyło. Tam oczekiwał na nią minister spraw zagranicznych i wprowadził do sali tronowéj. Król siedział na tronie; po jego prawéj xiąże Orleanu, a po lewéj xiąże Nemours. Była także w sali tronowéj królowa z resztą dzieci. Około tronu stali ministrowie i adjutanci królewscy. Prezydent kongresu Belgickiego p. Surlet de Chokier, miał potém przemowę do króla, donosząc że naród Belgicki obrał sobie za władzcę j. k. m. Ludwika Karola Filipa xięcia Nemours i złożył u tronu uchwałę w téj mierze kongresu. Król odpowiedział w pełnych uprzejmości i życzliwego oświadczenia wyrazach dla Belgji, ale powołując się na złe przykłady Ludwika XIV i Napoleona, oświadczył: iż przekładając spokojność i szczęście Franciji nad wszystko, pozwolenia swojego xięciu Nemours na przyjęcie ofiarowanéj korony, udzielić nie może.

— Najnowsze listy z Algieru donoszą, że zdobywcy postępują sobie wszędzie po Francuzku. Zniewolono Maurów do czyszczenia ulic, i mamy nadzieję, że ich nauczą wkrótce czyścić swoje koszule i twarze. Wyprowadzono przez Algier ulicę główną i przewietrzono miasto. Psy, które ulice niebespiecznemi czyniły, pozabijano. Wystawiono dom opery i zniewolono bogatych Maurów, aby najmowali loże i bywali na widowiskach, jakto na ludzi wspierających piękne kunszta przystoi. W teatrze tym urządzono osobny przedział zamkniętych lóż, do których klucze damy z rozmaitych haremów posiadają. Tu słyszą śpiew Włoski i budują się wzorami miłości Europejskiéj. Karta wielkiéj xięgi przyrodzenia, w którą dawniéj żadna hurissa Algierska niewejrzała, leży przed niemi otwarta; jeżeli się niczego nienauczą, będzie to ich winą. Sprowadzono oddział tancmistrzów, a najzręczniejsi krawcy Paryzcy otworzyli sklepy swoje na *Grande rue royale*. Damy Algierskie, jakto każdy łatwo pojmie, nieposiadają się z radości z powodu tego nowego porządku rzeczy; wychodzą, zwiedzają sklepy z taką przyzwoitością tak ozdobnie ubrane, żeby się żadna piękność z przedmieścia St. Germain za nie powstydziła. Gdy który z trzytulnych paszów zmarszczy na te nowości czoło, golą mu brodę, odbierają mu turban, lulkę i szablę i odsełają do feldfebla, aby się nauczył początków nowszéj sztuki wojennéj. W dwanaście godzin odmienia się zupełnie. Mniemania i pojęcia jego są inne, naucza on się sztuki Francuzkiéj: w każdem położeniu być wesołym i wraca od felbwebla iakby nowo narodzony.

HISZPANJA. — Zapewniają, że rząd roskazał przygotować pałac w Valadolid, na przyjęcie pewnéj znakomitéj osoby (Karola Xgo), lecz cofnął ten roskaz z powodu wielkich kosztów, jakich reparacja pałacu wymagała. Postanowiono przygotować tymczasem zamek Arenas, należący do xięcia Infantado.

NIEMCY. — Król Angielski mianował brata swego xięcia Cambridge, wicekrólem Hanoweru. Mówią że w Tyrolu wybuchła rewolucja, na czele któréj jest syn sławnego Hofera. Rząd Austrjacki wysłał tam część wojska z królestwa Lombardzko Weneckiego. — W Kassel były także na dniu 21 lutego zaburzenia, które uspokojono. — Dziennik rządowy Bawarski z dnia 29 stycznia zawiera rozporządzenie dotyczące się cenzury. Podług tego wydawanie pism perjodycznych jest wprawdzie zupełnie wolne, wszelako cenzura trwa na wszystkie polityczne artykuły. Nie dozwoli druku: 1) Gdy pismo dotycze się domu królewskiego, zanim wprzód publicznie ogłoszoném zostało; 2) Gdy zawiera kłamstwo o środkach rządu; lub 3) Przekracza ustawy karzące i 4) Gdy urzędnicy publiczni ogłaszają tajemnicę służby. Oprócz tych wypadków dozwolone są wolne wyrażenia się o środkach administracji i ogłoszenie czynności przeciwnych urzędowi, skoro onych autorowie są wymienieni. Gdy urząd cenzury maże artykuł, winien jest zawsze powód i prawo przytoczyć. — Gazeta monachijska polityczna z d. 7 t. m. donosi: „Odbieramy dzisiaj numer 6ty wychodzącego w Wirceburgu pisma dla ludu Bawarskiego; składa się ono z jednéj ćwiartki, w którem redakcja donosi, że niepodda się cenzurze, że pismo to przestanie perjodycznie wychodzić, że natomiast wydawany będzie dziennik nieperjodyczny, pod tytułem: Bawarja konstytucyjna.“ — Burmistrz W. J. Behr umieścił w gazecie Wirceburgskiéj z d. 3 lutego następujące uwiadomienie: „Chcąc zapobiedz dalszym propozycjom i upomnieniom, które często odbierałem, niechaj to posłuży publiczności za wiadomość, że mnie jako wybranemu deputowanemu z miast cyrkułu Niższego Menu, zabroniony jest przez króla wstęp do izby, bez żadnego przytoczonego powodu.“

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO I KOMP. PRZY ULICY ŻABIEJ Nr. 472.